

2-gi nadzwyczajny numer zjazdowy.

Cena numeru 20 groszy.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok X.

Warszawa, dn. 16 sierpnia 1924 r.

Nr. 15

PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr 41



Artystyczny plakat, wykonany dla uświetnienia zjazdu i „Tygodnia Strażackiego”

**Ogólno - Państwowy Zjazd Straży Pożarnych
w Warszawie w dn. 15, 16 i 17-go Sierpnia 1924 r.**

PROGRAM ZJAZDU.

Dzień 14 sierpnia.

Powitanie na dworcu przybywających delegatów zagranicznych oraz uczestników Zjazdu — przedstawicieli samorządów i straży pożarnych; wydawanie legitymacji i wyznaczanie noclegów.

Dzień 15 sierpnia.

Godz. 8-ma rano, zbiórka uczestników Zjazdu przed lokalem Gł. Związku Straży Pożarnych (Al. Jerozolimskie 41, róg ul. Poznańskiej, naprzeciwko Dworca Głównego).

Przebieg zebranych drużyn przez Naczelną Władzę Strażacką, poczem wymarsz do katedry na uroczyste nabożeństwo.

Poświęcenie sztandaru Głównego Związku Straży Pożarnych. Po nabożeństwie przemarsz do gmachu Politechniki (ul. Polna, u wylotu ul. Śniadeckich, dawniej Kaliksta, dojazd tramwajem Nr. 17).

Godz. 1-sza w poł. (13-ta). Uroczyste otwarcie Zjazdu w Gmachu Politechniki (główne wejście — wielka aula). Przed otwarciem zjazdu składanie podpisów w księdze pamiątkowej dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pana Prezesa Rady Ministrów.

Godz. 2 — 4-ej przerwa obiadowa.

Godz. 4-ta (16-ta). Pole wyścigowe — obok Politechniki — dojazd tramwajem Nr. 17. Popisy ćwiczebne drużyn okazywanych. Ćwiczenia straży stołecznej. Pokazy samolotów i środków obrony przeciwgazowej.

Dzień 16 sierpnia.

Godz. 9-ta rano. Otwarcie obrad plenarnych Zjazdu (gmach Politechniki). Wybór Prezydium. Podział na Komisje.

A. Sprawozdanie Rady Naczelnej z działalności za ubiegły okres.

B. Sprawozdanie Władz poszczególnych Związków.

C. Komunikaty instytucji kulturalno-społecznych.

D. Referaty dyskusyjne:

a. Klęska pożarowa w Polsce — K. Wyszacki.

b. Podstawy naukowe pożarnictwa i jego rozwój w przyszłości w zastosowaniu lotnictwa i gazownictwa — inż. J. Tuliszkowski.

c. Rola i obowiązki samorządów w walce z klęską ogniową — Z. Holewiński.

d. Zwróćmy uwagę na wychowanie fizyczne — S. Pałowski.

e. Rola harcerstwa w pożarnictwie — W. Wiszniewski.

f. Obecne podstawy istnienia ochotniczych straży pożarnych — J. Gierasiewicz.

g. Książkowość w strażach ochotniczych — inż. S. Waligórski.

Godz. 2 — 4-tej. Przerwa obiadowa.

Godz. 4-ta. Obrady Komisji z udziałem czynnym uczestników Zjazdu (gmach Politechniki).

Na polu wyścigowym publiczne pokazy i próby narzędzi strażackich.

Uwaga. W dniu 2-gim Zjazdu zwiedzanie osiedli stolicy (Zamku Królewskiego, zbiorów Muzeum Narodowego, Łazienek, Starego Miasta, mostu Poniatowskiego, wycieczka za miasto dla zwiedzenia tranatlantyckiej stacji radio i Wilanowa).

Godz. 8-ma wiecz.—wspólna kolacja uczestników Zjazdu.

Dzień 17 sierpnia.

Złożenie czci i hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Panu Prezesowi Ministrów.

Godz. 9-ta rano. Zbiórka wszystkich uczestników Zjazdu oraz drużyn z orkiestrami (w ul. Koszykowej, obok gmachu Politechniki). Prezmarsz do Belwederu. Po złożeniu czci i hołdu i odbyciu defilady przemarsz do gmachu Politechniki.

Dalszy ciąg obrad. Wnioski Komisji. Uchwały Zjazdu. Jego zamknięcie. Odjazd drużyn i uczestników.



Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41. Telefon 84-30. Pocztowe konto Nr. 235.

Rok X.

Warszawa, dn. 16 sierpnia 1924 r.

Nr. 15.

Delegaci strażactwa polskiego w stolicy.

W przededniu zjazdu.

DELEGACI ZAGRANICZNI.

Wczoraj (dn. 14 b. m.) rano, pociągiem, przybywającym na Dworzec Główny o godz. 9-ej min. 11 rano, przybyli na nasz Zjazd Ogólno-Państwowy przedstawiciele bratnich Związków Strażackich Francji i Belgji. Są to: major J. Lerondeau — Prezes Związku Straży Pożarnych departamentu l'Aisne (Francja) i porucznik J. Van Mossevelde — przedstawiciel belgijskiego Związku Straży Pożarnych.

Miłych gości powitali na dworcu imieniem Głównego Związku druhowie Naczelnik B. Pachelski i inspektor M. Radwan. Goście zamieszkali w hotelu „Bristol“.

O godz. 4-ej min. 20 popoł. przybyli pociągiem na Dworzec Główny delegaci Czesko - Słowiańskiego Związku Straży Pożarnych. Skład delegacji jest następujący: Adolf Seidl, Prezes Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Czechosłowacji i Prezes Krajowego Związku Czeskiego Straży Pożarnych: Rudolf Gudrich i Wiceprezes Czeskiego Związku Str. Poż. i Prezes Krajowego Związku Śląskiego, oraz Mirosław Schmidt — i Wiceprezes Krajowego Zjednoczenia Str. Poż. na Słowaczynie w Turc. Św. Marcinie, Józef Kmet, członek zarządu Związku Str. Poż. Czechosłowacji; Franc Barle — prezes Związku Straży Pożarnych Słowaczyny w Lublaniu.

Już przy przejeździe granicy, na dworcu w Dziedziicach, powitał delegację czesko-słowacką i jugosłowiańską imieniem Głównego Związku Straży Pożarnych druh inspektor woj. Krakowskiego A. Biedroń Kałinowski.

Na dworcu w Warszawie witali delegatów druhowie: St. Olkusi — kustosz Głównego Związku, nac. B. Pachelski, inspektor M. Radwan i redaktor naszego pisma S. Pagowski, którzy odwieźli miłych gości, znanych witającym z przeszłorocznego zjazdu w Pradze Czeskiej, do hotelu „Bristol“.

Wieczorem, o godz. 7-ej, zebrał się przybyli delegaci zagraniczni u prezesa Związku druha Chomicza w siedzibie naszej w Al. Jerozolimskich. W serdecznym nastroju zadzierżgnięto węzły przyjaźni osobistej i korporacyjnej.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ.

O godz. 8-ej wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku w celu ostatecznego uzgodnienia programu uroczystości, rozpoczynającego się w dniu następnym zjazdu.

I dzień zjazdu.

NA MIEJSCU ZBIÓRKI.

Już o godz. 7-ej rano przy zbiegu ulic Emilii Plater i Al. Jerozolimskich gromadzić się zaczęły przybyłe na zjazd strażce. Po ustawieniu drużyn, o godz. 9-ej wyruszył

pochód pod komendą naczelnika pochodu, druha insp. K. Matusiaka, kierując się ku katedrze, Al. Jerozolimskimi Nowym Światem, Krakowskimi Przedmieściami. W pochodzie do katedry wzięli udział wszyscy, przybyli dnia poprzedniego delegaci zagraniczni, oraz przybyli z rana delegat Łotewskiego Związku z Rygi, insp. Georg Seemel.

W KATEDRZE.

W prezbiterjum katedry zajęli miejsca delegaci zagraniczni i Rada Naczelna. Główną nawę wypełnił hufiec sztandarowy, a nawy boczne część delegatów. Większość pozostała ustawiona w kolumnach na Placu Zamkowym.

Przed nabożeństwem ks. kanonik Kossowski, kapelan straży z Kłomnic, poświęcił sztandar, ofiarowany Głównemu Związkowi przez następujących członków Rady Naczelnej: Inż. S. Arczyńskiego z Warszawy, prezesa E. Balcera z Łowicza, prezesa J. Kona z Częstochowy, nac. S. Olkuskiego z Końskich i prezesa inż. S. Waligórskiego z Czerska. Rodzicami chrzestnymi byli: p. M. Choromańska, żona skarbnika Głównego Związku i prezes Związku, druh Bolesław Chomicz.

Mszę św. celebrował ks. kanonik Kossowski, poczem na kazalnicy wstąpił ks. prałat, poseł dr. Marcei Nowakowski i wygłosił ze wszech miar podniosłe kazanie tej treści:

Bracia w Chrystusie, Dostojni Słuchacze!

„Dobry człowiek z dobrego skarbu wynosi rzeczy dobre“. Tę wielką myśl rzucił społeczności ludzkiej największy jej Nauczyciel Chrystus Pan. I Wy staliście się tej myśli wykonawcami. Z dobrego skarbu uczuć, jakimi drga niezgłębiona toń serca ludzkiego, wynieśliście „rzeczy dobre“ czynną miłość bliźniego, której miarą pełną i potraźnioną jest ofiara z siebie na rzecz innych.

Zebrani na sejm walny czynu społecznego, poczynacie od błogosławieństwa Bożego, rozumiejąc to dobrze, że czyn ofiarny, jakiego jesteście, Rodacy, wyznawcami, tedy będzie niespożyty i pewny, jeśli z Bożej Męki zaczerpniecie sił życiowych, ze znaku najwyższego poświęcenia weźmie moc na dalszą pracę i wysiłek codzienny.

Zebrani spolem macie obliczyć swój „dobry skarb“ poczynając wspólnych i zbadać, czy toczy się naprzód myśl wspólna, czy wzmacnia się praca, czy owoce wysiłków widnieją przykładem dla innych — czy też w ogólnym obniżeniu ducha społeczeństw powojennych, Wy, Strażacy, również nie ulegliście ogólnemu lenistwu?

Rachunek to ma być ścisły, surowy, sprawiedliwy.

Dzień dzisiejszy jest największym dniem w dziejach Polski Odrodzonej, a bodajże i Europy powojennej. Dziś winien każdy ojciec rodziny polskiej zebrać dzieci swe i mówić z powagą młodemu pokoleniu o wysiłku zbiorowym narodu, o czynie ofiarnym, o krwi przelanej za wolność, o obronie chrześcijaństwa przez wnuków tych, co niegdyś przed dziczą

wschodnią bronili krzyża, wreszcie o śmierci poległych bohaterów i obowiązkach utrzymania spuścizny wspólnej, okupionej krwią serdeczną najlepszych synów Ojczyzny.

Te myśli jak ziola polne, w bukiet Matki Bożej Zielnej związane, powinny rodziny polskie przechowywać jeśli chcą, by naród żył i rozwijał się na przyszłość.

W taki to dzień na rachunek wspólny zebraliście się Strażacy — w dzień wielkiej ofiary i tryumfu!

Dziwny to zbieg okoliczności! Niechże ten omen będzie dobrą wróżbą narodowego rozwoju placówek bardzo doniosłych.

Cóż one bowiem sobą przedstawiają? Straże pożarne są to zrzeszenia karne, dobrowolnie oparte na poczuciu obowiązku niesienia bliżnim pomocy w nieszczęściu. Treścią tych zrzeszeń jest ofiara z siebie. Czyż może być coś piękniejszego nad ofiarę z siebie? Człowiek tylko przez rozum wyróżniony od zwierząt umie się zdobyć na wyższość ideową i na skrzydłach tej idei wznieść się wzwyż. On jeden potrafi zdusić w sobie egoizm, zwierzęcą chęć zniszczenia i własnym wysiłkiem, poświęceniem, ofiarą kłaść podwaliny pod szczęście innych. Tylko człowiek na obraz i podobieństwo Boga stworzony zbliża się do swego Stwórcy drogą podniebną zaparcia się siebie. Kto w tem widzi swe szczęście, po stokroć szczęśliwy, kto temi szlaki wytknął swój cel życiowy, stworzony jest na wodza myśli innych, przykuwa szarą cームę pogłowia ludzkiego do swego rydwanu, przypinając jej skrzydła do wysokiego lotu.

Strażacy, Wyście tymi ludźmi, bo zanim skoczycie do gorejących strzech, widząc słup ognia wznoszący się nad ludobą ludzką, musicie dojrzeć w piersiach Waszych inny ogień, potężniejszy, miłość bliźniego — a ona jest potężniejsza nad śmierć.

Kto każe Wam ćwiczyć się w gotowości, odrywać się od swoich warsztatów, od swej pracy, od najbliższych, od zarobków i z narażeniem życia spieszyć, by innym lzy ocierać? Miłość bliźniego, w imię najwyższych ideałów dobra, które z Boga bierze początek.

Przedstawiacie sobą sto tysięcy karnych w szeregach braci. — To wielka liczba. Z dumą możecie na siebie poglądać. Ale też z pewnem zastanowieniem, jaką odpowiedzialność na swych barkach niesiecie. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach!

Dwa prądy, które w duszy ludzkiej mają swa siedzibę utajoną, jak odwieczna walka Ormurda z Arimanem, wydobyły się na jaw pośród ludzi i potęgą huraganu i walcząc o zwycięstwo jutra: wiary i niewiary, pracy i lenistwa, ideału i zmysłów rozpasania, ofiary z siebie i użycia z cudzego.

Świat powojenny jakby nie zdolny na wysiłek duchowy uległ, albo ulega duchowi ciemności.

Kto przeto czuje w sobie iskrę Bożą ofiary, ten ma dziś większe obowiązki, niż wczoraj. Ten musi nie tylko za siebie, ale i za innych pracować, innych duchowo wspierać, innym pomagać.

I to Wy, Strażacy, Wy, walki Rycerze z żywiołem, musicie podjąć pracę, bo macie dane potem, by iskrę Bożą ofiary szerzyć — by wydobywać „rzeczy dobre ze skałca” duchowego i czynić dobrze.

Wy jedni możecie z pośród dobrowolnych zrzeszeń rozumiecie, że nie zwycięża ten ogień, kto się namyśla, rozumie, przypatruje się beczynnie spustoszeniu, ale ten, co rzuca wszystko, w sobie się skupia i szybko, bez zastrzeżeń przeciwstawia się własnym wysiłkiem pożarowi — idzie w dym, nie dbając, iż on oczy gryzie, zbliża się do płomieni, nie nysiąc, że one wieka, naraża się!

A ogień straszny nienawiści bratniej szerzy się wśród nas, a dymy gryzące niewiary kłębią się w duszach polskich — poczęte z lenistwa z pragnienia nadmiernego użycia i pożaru zmysłów.

Więc do pogorzeli wszyscy musimy stanąć, my wszyscy, co rozumiemy, że życie samo tworzymy i przyszłość sami wykuwamy.

Ta świątynia nieraz, w chwilach przełomowych, była świadkiem poczynania dobrych w narodzie, ona jest dla nowej Polski (od Konstytucji 3 Maja) arką przymierza. Z niej, z tej świątyni ojców naszych, wynieście druhowie mocne postanowienie zrzeszenia idei dobrowolnej ofiary na rzecz druzgich w imię najwyższych ideałów.

Wiedź poczynają się psuć i odchodzić od wiecznego prawa. W wstrząsach przeto musi być szkoła porządku, ładu, a przede wszystkim przykładu, by wychowywać godne pokolenie tych wielkich idei, których jesteśmy zwolennikami, a poczęści i sprawcami.

Musimy mieć poczucie odpowiedzialności za spuściznę Ojców i za wychowanie nowego pokolenia. Może mało było okresów w życiu narodów, gdzie była tak wielka posucha na ludzi, co nie boją się brać odpowiedzialności za swe stanowisko, za czyny, za skutki tych czynów, jak dziś. A naród może żyć tylko przez ludzi, biorących odpowiedzialność za jego przeszłość i przyszłość. Im więcej w czynach naszych tego poczucia tkwić będzie, tem one będą lepsze i mocniejsze.

I dlatego znów apelując do wybrańców, stwierdzam komu więcej dano, od tego więcej się żąda, zwłaszcza, gdy jest ogólna potrzeba.

Wy mundurem na piersiach stwierdzacie Strażacy, iż bierzecie odpowiedzialność za całość mienia w Rzeczypospolitej. Weźcie też odpowiedzialność za czystość ducha przynajmniej tych, pośród których pracę ideową szerzycie! To nie jest łaska, to jest mandat ojców, to obowiązek!

Dwa hasła niech rozbrzmiewają pośród zrzeszonych, ofiara z siebie i odpowiedzialność za czyny! Z niemi trzeba się rozjechać, te szerzyć, pogłębiać!

A Bóg Ojców naszych pobłogosławi nam!

A Chrytus przykłada ofiary z siebie wesprze nas!

A Matka Najświętsza — ta Zielna, jako swój dzień wybrała przed laty czterema, by cud Wisły wyprosić — wspomóż nas. — Na chwałę Bogu, na pożytek ludzi przyszłych, na potęgę Rzeczypospolitej. Amen.

NA PLACU ZAMKOWYM.

Z katedry wynieśli sztandar rodzice chrzestni na plac Zamkowy, gdzie przy dźwiękach Hymnu Narodowego odbyło się wręczenie sztandaru chorążemu insp. J. Lisowskiemu, który wraz ze swymi zastępcami: nacz. J. Sztromajerem i insp. W. Mierzanowskim, złożył uroczystą przysięgę. Wręczając sztandar p. prez. Chomicz przemówił w te słowa: „Imieniem Rady Naczelnej i Ofiarodawców poczytuję sobie za honor, że mogę złożyć w Twoje ręce, horąży Związku, nasz Sztandar; obys zawsze stał na straży obowiązków społecznych i tych wszystkich zadań, które naszemu Związkowi przyswiecają”.

Chorąży i zastępcy złożyli przysięgę następującą: Ślubuję sumiennie wypełniać obowiązki strażaka polskiego. Być wiernym synem Ojczyzny. Kochać mundur strażacki. Stać twardo na posterunku i czuwać. Wysoko sztandar nasz dzierżyć będę ponad dym i pożogę, ponad wszelkie zawieruchy społeczne. Nie wypuszczę tego znaku z dłoni do ostatniego wysiłku, do ostatniego tchu w piersiach.

Tak mi Panie Boże w Trójcy Świętej jedyny dopomóż i Niewinna Syna Twego Męko. Amen.

1-szy chorąży Druh Józef Lisowski obecny inspektor do spraw pożarnictwa przy Związku Straży Pożarnych woj. Nowogródzkiego jest najstarszy wiekiem z pośród stałych współpracowników Głównego Związku. Obywatel ziemi Grodzieńskiej, urodzony w Rydze w roku 1865-ym ukończył średnią szkołę realną w Warszawie, a następnie uczęszczał do Instytutu Inżynierów Cywilnych w Petersburgu, którego nie mógł ukończyć z powodu głośnego zajęcia z jednym z profesorów, wrogo odnoszącym się do polaków.

Jako wyższy oficer armii rosyjskiej był Druh Lisowski przydzielony w roku 1897-ym w charakterze instruktora pożarnictwa do cesarskiego związku pożarniczego, gdzie z pewnemi przerwami w okresach wojennych pracował do wybuchu wojny europejskiej.

W styczniu roku 1917-go ucieka Druh L. do I-go korpusu generała Dowbor-Muśnickiego w Bobrujsku, gdzie jako szeregowiec służył w I-ej dywizji do czasu rozwiązania korpusu. Wówczas to wraz z dwoma szwadronami ułanów w liczbie 487-miu szeregowych i oficerów nie oddał Niemcom przy rozbrajaniu korpusu broni i koni i przedł się z Bobrujska przez Brańsk, Moskwę, Jarosław (tu brał udział w powstaniu „białych” przeciwko bolszewikom), Wołogdę do Archangielska, dokąd z 487-miu wymienionych doszło już tylko 42-ch, gdyż reszta przy przedzieraniu się straciła życie.

Z tych 42-ch zorganizowany oddziałek polski staczał przez 6 miesięcy ciężkie boje z wojskami koalicyjnymi na Dźwinie półn., a następnie pod wodzą generała Hallera wraz z całym oddziałem polskim, liczącym około 400 ludzi, odbywał resztę kampanii na Murmanie. Stąd w roku 1919-ym, po dwóchletnim prawie pobycie w kraju śniegów, lodów i ciągłej nocy zimą, a stałego dnia latem, wrócił Druh Lisowski z polskim oddziałem przez Anglię i Niemcy do Ojczyzny

wraz z ową legendarną „baśką murmańską“. Z murmańskim batalionem odbył z kolei pochód na Kijów oraz odwrót do stolicy (batalion należał stale do straży tylnej) i odparcie bolszewików od Warszawy aż do Nieświeża włącznie.

W roku 1921-ym brał również czynny udział w akcji przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy.

Z działalności pożarniczej zanotować wypada. Pierwszą straż ochotniczą założył w roku 1896-ym w Miłowidach (pow. Baranowski) i był jej naczelnikiem aż do wybuchu wojny europejskiej, a i kilkanaście innych straży przed wojną powstało pod Jego kierownictwem. W roku 1921-ym uczęszcza na kursy pożarnicze instruktorskie Związku Florjańskiego i 19-go kwietnia tegoż roku zostaje zaangażowany na stanowisko instruktora i przydzielony na Kresy wschodnie. Dnia 9-grudnia 1922 roku zostaje mianowany inspektorem pożarnictwa, pracując do chwili obecnej nad podniesieniem stanu pożarnictwa na Kresach wschodnich w bardzo uciążliwych warunkach.

Za czas służby wojskowej jest nagrodzony medalami: 1) „De la victoire“, 2) „Commemorative“, 3) „Cross général cervice“ i 4) „Krzyżem północy“. W służbie strażackiej otrzymał „medal za długoletnią i nieskazitelną służbę“ oraz „znak za wysługę 30 lat“.

Żarliwy patriota, nieustrudzony żołnierz pomimo starszego wieku jest Druh Józef Lisowski szczerym i gorącym miłośnikiem idei strażackiej, dla której nie szczędił trudów swego, pełnego jeszcze sił i zapału młodzieńczego, żywota.

POCHÓD.

Z Placu Zamkowego ulicami: Senatorską, Pl. Teatralnym, Wierzbową, Pl. Saskim, Królewską i Marszałkowską do Politechniki wyruszył pochód w następującym porządku: Orkiestra straży z Pruszkowa, naczelnik pochodu, Sztandar Związkowy, delegaci zagraniczni, Rada Naczelna, Hufiec Sztandarowy (72 sztand.), pod dowództwem druha nacz. Waligóry z Wilna, delegaci samorządów, drużyny ćwiczebne i reszta uczestników województwami.

UROCZYSTE OTWARCIE.

Z chwilą otwarcia Zjazdu o godz. 1-ej min. 10 po poł. Biuro Zjazdu zarejestrowało 2874 delegatów, których liczba z każdą chwilą zwiększała się.

W pięknej auli Politechniki ustawiły się po obu stronach stołu prezydjalnego delegacje ze sztandarami, a wszyscy uczestnicy zajęli miejsca w krzesłach lub na galerijkach.

Pierwszy zabiera głos druha prezes Chomicz, temi słowy otwierając II-gi Ogólno-Państwowy Zjazd Straży Pożarnych w Warszawie.

Dostojni Panowie Przedstawiciele Rządu, Wielce Szanowni Państwo, Mili nam Delegaci, Druhowie Strażacy!

Imieniem Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych mam zaszczyt otworzyć II-gi Ogólno-Państwowy Zjazd Straży Pożarnych.

Gdy w roku 1915 kładliśmy podwaliny po raz pierwszy dla ówczesnej organizacji strażactwa w ó. Królestwie Polskim, a to w ostatnim roku panowania zaborczych rządów rosyjskich, stożyła się już na ziemiach naszych krwawa wojna wszechświatowa.

Wstrząsała ona umysłami narodu, lecz nie znamionowała jeszcze rozkucia go z kajdan więkiowych.

Pierwszy Zjazd ówczesny w r. 1917, narazie zwoływany pod egidą Związku Florjańskiego, choć nie reprezentował on jeszcze całości strażactwa polskiego, towarzyszył jednak lepszej już zapowiedzi dla niepodległości narodu.

Kajdany niewoli kruszały, a idea wskrzeszenia Polski ożywiała umysły wszystkich.

Wreszcie stało się zadość sprawiedliwości dziejowej. Z oparów krwi i mrocznych powikłań, a na gruzach trzech trónów zaborczych zmartwychwstała Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

Rok 1921 był radosnym momentem w życiu i rozwoju strażactwa polskiego. Na pierwszym tym Zjeździe Państwowym zawitały do Warszawy sztandary strażackie, przy licznych udziałach uczestników, by podać sobie wzajemnie bratnią dłoń za kordonów.

Położyliśmy na ówczesnym Zjeździe fundament pod zjednoczenie strażactwa polskiego, a dziś przybyliście, Druhowie Strażacy, po raz drugi do stolicy Państwa w promiennej chwili dziejowej, gdy posiadamy już granice ustalone

pod osłoną dzielnej, walecznej armji, przy skarbie uzdrowionym, a spotęgowaniu się w narodzie samowiedzy politycznej i gospodarczej.

Druhowie Strażacy!

Łącząc Was w wielką korporację naszą nie mundury i kaski, lecz obowiązek obywatelski ofiarnej służby publicznej.

Stajecie jako uświadomieni członkowie społeczeństwa pod sztandarami straży pożarnych, by walczyć z okrutnym a podstępny wrogiem dobrobytu społecznego — klęską ognia.

Miłość bliźniego, oparta na bezinteresownem przez Was poświęcaniu się, stanowi nie tylko Wasze zadanie, lecz jednocześnie służy za czynnik państwowo-twórczy o głębszej mierze. Przez Wasze karne, a dobrowolnie organizowane hufce, szczepi się w narodzie tężyznę i hart ducha.

Gdy Wasze szeregi spojęne są dyscypliną społeczną, opartą na poszanowaniu Władz z wyborów, bądźcie tedy, Druhowie Strażacy, krzewicielami w narodzie jedności, zgody, posłuchu dla Władz, zawsze gotowi będąc oddać mienie swe i życie w obronie dobra publicznego.

W imieniu Rady Naczelnej mam honor oznajmić Zjazdowi, iż skutkiem nieobecności w Warszawie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, strażactwo polskie złoży wyrazy czci i hołdu pierwszemu obywatelowi Rzeczypospolitej — Sternikowi Nawy Państwowej w dniu trzecim Zjazdu przy defiladzie wszystkich naszych drużyn i zastępów.

Niech Prezydent Wojciechowski, członek honorowy naszej korporacji, żyje i przez długie jeszcze lata narodowi przewodzi. (Uczestnicy wstają, oklaski, orkiestra gra marsza).

W imieniu Rady Naczelnej, a przeto i strażactwa całego witam przybyłych na otwarcie Zjazdu przedstawicieli Rządu i składam zapewnienie, iż na posterunkach publicznych strażactwo stale przyczyniać się będzie do umocnienia powagi Rządu i Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Imieniem Rady Naczelnej mam zaszczyt powitać przybyłych do naszej stolicy drogich nam gości zagranicznych.

Imieniem strażactwa naszego podaję bratnią dłoń korporacyjną przedstawicielom społeczeństwa i strażactwa bohaterskiej Francji i Belgii, oraz zmartwychwstałej Czechosłowacji, Jugosławii i Łotwy (Brawa, orkiestra gra), Związkom Strażackim Włoch i Austrii, które pragnęły przez delegatów swych zaszczyścić nasz Zjazd, a dzięki trudnościom doby obecnej nie mogły tego dokonać, poprzestając narazie na przesłaniu powitalnych pism — naszą myślą i uczuciem, choć z odłali, uścisk dłoni łączymy.

Witam również Szanownych Delegatów i przedstawicieli stołecznej Rady Miejskiej, oraz przedstawicieli pokrewnych nam działalnością instytucji kulturalnych.

Was wszystkich, Druhowie-Strażacy, którzy tworzyacie zjednoczone ciało naszej korporacji, witam słowami:

„Strażactwu polskiemu Cześć!“

Przybyliście z nad Dźwiny, Świtezi, Noteci, okolic Trembowli i ujścia Wisły, naszych kresowych rubieży warownych, by zadokumentować stolicy, iż hasło „W jedności siła“, wyryte na naszym sztandarze, ma swoją potęgę i wyraz.

Niech strażactwo zjednoczone a przeniknięte ideą państwowo-twórczą będzie w Państwie, jak i dotychczas, ostoją ładu i porządku, a jednocześnie gorliwym szermierzem bezinteresownej służby publicznej.

Strażactwu Polskiemu Cześć!

Wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Olpiński przemówił w te słowa:

Szanowni Panowie i Panie! Witając w zastępstwie Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Ogólno-Państwowy Zjazd Straży Pożarnych zaraz na wstępie pozwalam sobie zapewnić Sz. Panów, że M. S. W. zdaje sobie należycie sprawę, jak doniosłą dla Państwa jest działalność ochotniczych straży pożarnych jako placówek samopomocy obywatelskiej. Nie będę tutaj rozwijać zadań i celów ochotniczych straży pożarnych, gdyż znane są one powszechnie, zaś tak bardzo liczny zjazd świadczy o wspaniałym rozwoju tych placówek, świadczy o coraz silniejszym pogłębieniu się w społeczeństwie naszym idei straży pożarnych. To też przeświadczenie o celowości zadań, podjętych przez strażę pożarną było powodem, że Ministerstwo, jako władza centralna w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, sprawująca jednocześnie naczelną funkcję nadzorczą nad działalnością związków samorządowych, udzieliło akcji przeciwpożarowej jaknajdalej idącego poparcia i na przyszłość tego poparcia nie odmówi. Pomoc w zakresie akcji przeciwpożarowej uwydatniła się między innymi

w postaci ogólnych zarządzeń, skierowanych za pośrednictwem wojewodów do poszczególnych związków komunalnych, a którym Ministerstwo, wskazując na olbrzymie szkody, zarządzane przez pożary, zalecało powiatowym związkom komunalnym, oraz gminom udzielanie akcji przeciwpożarowej szczególnej opieki, oraz zasilanie finansowe związków straży pożarnych i organizowanie nowych straży.

Nie będę tu mówił o finansowych środkach, zmierzających do podtrzymania istniejących, tworzenia nowych ognisk tak ważnych, gdyż przypuszczam, że na obradach poszczególnych komisji reprezentant M. S. Wewn. będzie miał sposobność omówienia tych spraw. Ja tylko ze szczerem zadowoleniem stwierdzić mogę, że życzliwość Ministerstwa dla tak ważnej gałęzi samopomocy społecznej, jaką jest walka z pożarami, nie ogranicza się tylko do najlepszych uczuć i dobrych chęci, ale opiera się już o realne rezultaty, które są rękojmią, że Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej zawsze będzie liczyć ze strony Ministerstwa na poparcie swych zamierzeń, a zwłaszcza dalszej rozbudowy tak ważnych placówek samopomocy społecznej, jakimi są poszczególne organizacje straży pożarnych.

Kończąc to swe przemówienie, życzę w imieniu Pana Ministra Zjazdowi jaknajserdeczniej, najbardziej owocnej pracy. (Huczne oklaski).

Zkolei przemawiali: p. pułkownik Olszyński-Wilczyński z ramienia M. S. Wojsk, którego mowa była przyjęta owacyjnie na cześć armii polskiej; prezes Sądu Najwyższego, p. Władysław Seyda, delegat Tow. Polsk. Czerwonego Krzyża — p. pułk. Łubieński, a następnie mjr Lerondeau (Francja), prezes Seidl (Czechosłowacja), por. Van Mossevelde, (Belgia), Georg Seemel (Łotwa), M.; Schmidt (Jugosławia), Barle (Słowacja).

Wszystkie przemówienia przyjęte były entuzjastycznie, mówcom nie szczędzono oklasków i dowodów przyjaźni.

Zkolei przemawiali jeszcze pp.: B. Wieliczko (Centr. Tow. Roln.), M. Jaroszyński (Rada Zj. Samorz. Ziemi.), Inż. S. Budny (Polsk. Dyr. Ub. Wzaj.), Garczyński (Liga Obr. Pow. Państw.), pułk. Małyszko (Kom. Obr. Przeciwegazowej), Dr. Wybranowski (Kom. St. Woj. L. O. P. P.), Inż. Kaszuba (Stow. Techników) i Siwiec (Centr. Zw. Kółek Roln.).

Po odczytaniu depesz prezes Chomicz zamyka obrady. Czujemy się w obowiązku zaznaczyć, iż jedynie z braku miejsca przemówień podać w niniejszym numerze nie możemy, lecz skutecznymy to w numerze sprawozdawczym ze Zjazdu. (Przyp. Red.)

ĆWICZENIA I POKAZY.

O godz. 16 odbyły się na Wyścigowym Polu Mokotowskim popisy ćwiczebne okazowych drużyn pożarnych.

Ćwiczenia rozpoczęła wiejska drużyna z Niechłonią (pow. Mławski) w liczbie 16 strażaków pod dowództwem druha Antoniego Lecha. Pokazano ćwiczenia z sikawką, oraz drabiną przystawną Szczerbowskiego.

Następnie ćwiczyły: Reprezentacja małomiasteczkowych straży wojew. Krakowskiego pod dowództwem druha instr. Mikuly (ćwiczenie z sikawką 4-kołową i z hakówkami), straż kolejowa z Piotrkowa (ludzi 12 pod dowództwem druha nacz. Kosieckiego (ćwiczenia z drabiną Szczerbowskiego, sikawką, wykonano dość efektowny obraz, straż miejska z Radomia (ludzi 12 pod dowództwem zast. naczelnika druha Władysława Prackiego (ćwiczenia: hakówkami systemem łańcuszkowym, sikawką, zjeżdżanie na linkach), straż kopalni „Koszelew” z Dąbrowy Górniczej pod dowództwem druha Kaliszka (ćwiczenia hakówkami, oraz obraz z kilofami przy dźwiękach i śpiewie „Roty” Konopnickiej.

Naogół ćwiczenia wypadły bardzo sprawnie i wykazały znaczny postęp w bojowym szkoleniu drużyn. Zebrana licznie na trybunach publiczność nie szczędziła zasłużonych oklasków.

Po ćwiczeniach strażackich na plac wstąpił pluton gazowy bataljonu inżynierskiego z sekcją miotaczy ognia. Wykonano ćwiczenia z miotaczami min systemu Erhardta, oraz móżdziejami Stoke'sa. Potem zademonstrowano miotacze ognia, które wyrzucając snopy płomieni na kilkanaście metrów (w rzeczywistości wyrzucać mogą na 30 do 50 metrów) w dużym stopniu zainteresowały wszystkich.

Ogólne kierownictwo pokazów wojskowych objął p. major Rymwid-Mickiewicz, dowódcami poszczególnych oddziałów byli pp.: kpt. Obłoczyński i por. Rurkiewicz.

Liga Obrony Powietrznej Państwa:

Niezwykle szybki i potężny rozwój lotnictwa, jaki widzimy po wojnie we wszystkich krajach, stawiła opóźnioną w tej dziedzinie Polskę w obliczu zagadnienia, posiadającego niesłychaną wagę dla jej przyszłości.

Otoczeni przez swych sąsiadów, nie posiadając zabezpieczonych granic, ani od zachodu, ani od wschodu, w razie wojny znajdziemy się w położeniu bardzo ciężkiem, jeżeli nie będziemy rozporządzali dostatecznie silną i dobrze zorganizowaną flotą powietrzną. Bez tej floty nie przeprowadzimy ani u siebie mobilizacji, ani nie zdołamy powstrzymać wkraczającego do nas wojska nieprzyjacielskiego. Nieprzyjaciół tymczasem, rozporządzający dostateczną ilością eskadr lotniczych, w jednej chwili zarzuci nasze obozy i nasze punkty koncentracyjne bombami. Polskie miasta, miasteczka i wsie staną w płomieniach. Wywoła to popłoch i upadek ducha w całym kraju. A wiemy, z doświadczeń wojny ubiegłej, że tylko silny duch zwycięża.

W zrozumieniu grożącego nam niebezpieczeństwa i w trosce o całość i niepodległość naszej Ojczyzny, musimy tedy zawczasu wyteżyc siły, aby stan obronny Polski podnieść przez zapewnienie jej wszystkich nowoczesnych zdobyczy technicznych, a w pierwszym szeregu dostatecznej ilości przyrządów i sił lotniczych, niezbędnych do prowadzenia nieuniknionej walki powietrznej.

Nie pragniemy wojny. Pragniemy pokoju i pracy. Ażeby jednak ten pokój, umożliwiający pracę zabezpieczyć, musimy czuwać i przewidywać, musimy być gotowi na wszelki wypadek.

Obowiązek tego czuwania i przewidywania spada nie tylko na rząd, nie tylko na ministra wojny i podległe mu władze. Jest on obowiązkiem całego narodu, obowiązkiem wszystkich polaków, którzy pragną wolną i szczęśliwą, a z takim trudem odzyskaną Ojczyznę pozostawić swoim dzieciom i wnukom.

Wszyscy jesteśmy powołani do tego, aby rządowi naszemu współdziałać i dopomagać w dziele obrony państwa, aby tam, gdzie rząd sam zadaniu podołać nie może wskutek braku środków pieniężnych, tych mu dostarczyć i braki istniejące uzupełnić.

W tym celu powołana została do istnienia instytucja obywatelska pod mianem „Ligi Obrony Powietrznej Państwa”. Zadaniem jej jest skupić wszystkich polaków i wytworzyć potężną, ogarniającą cały kraj, organizację, dopomagającą państwu do należytego rozwinięcia w Polsce lotnictwa, jako środka obrony i komunikacji, oraz jako sportu. Dla tego każdy polak, miłujący Ojczyznę, nie tylko czczem słowem, ale gotowy w jej imię do czynu i ofiary, powinien być członkiem tej Ligi, gorliwie z nią współpracować i zasady jej szerzyć w swoim otoczeniu. Inaczej będziemy zawsze w tyle za innymi, a przede wszystkim za Rosją i Niemcami, które poświęciły już ogromne środki na to, aby na wypadek wojny rozporządzać wspólną, potężną, flotą powietrzną.

Pamiętajmy o tem i uświadamiajmy się wzajemnie co do grożącego niebezpieczeństwa.

Zdzisław Debicki.

Z piśmiennictwa.

SPOŁECZEŃSTWO — STRAŻAKOWI — jednodniówka wydana przez Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej na pamiątkę II ogólnopolskiego zjazdu straży pożarnych w Warszawie (od dnia 15-go sierpnia do dnia 17-go sierpnia) w celu spopularyzowania w społeczeństwie zadań ochotniczych straży pożarnych i zasilenia funduszy straży w czasie odbywającego się w dniach od 19-go do 17-go sierpnia „Tygodnia Strażackiego“.

Hasło jednodniówki, wyryte w jej stronie tytułowej jest następujące: „Obywatele! Przez Swą ofiarność i współdziałanie dajcie wyraz Waszej solidarności i pamięci dla obywatela-strażaka-ochotnika! Niech ochotnicze straże pożarne, jako placówki służby społecznej, zawsze i wszędzie doznają Waszej życzliwości i poparcia“!

Na treść jednodniówki składają się: 1) Wstęp p. t. „Służba publiczna“, gdzie na jednej stronie w słowach treściwych i przekonujących znajduje czytelnik umotywowanie, czemu są dla gospodarczej potęgi Państwa i uspołecznienia szerokich warstw obywateli ochotnicze placówki strażackie. 2) Artykuł prezesa Głównego Związku, p. Bolesława Chomicza, p. t. „Ochotnik“, głoszący, czym jest dla dobra powszechnego praca społeczna w ogóle, a w szczególności praca ofiarna i bezinteresowna naszych straży ochotniczych. W dalszym ciągu znajdujemy artykuły: p. R. Wyszackiego, p. t. „Prawne podstawy pożarnictwa polskiego“ oraz stan organizacyjny Głównego Związku Straży Pożarnych i wszystkich tworzących go Związków Wojewódzkich wraz z artykułem p. B. Pachelskiego, p. t. „Organizacja strażactwa w Polsce“.

Urozmaicają treść jednodniówki wiersze p. J. Kowalewskiego „Hejnał“ i „Marsz strażacki“.

Każdemu działaczowi społecznemu w mieście i na wsi, każdemu obywatelowi, zastanawiającemu się nad zgubnymi skutkami klęsk pożarnych, gorąco zalecić wypada zapoznanie się z treścią omawianej jednodniówki, już przez samo nabycie której przyczynić się może do spotęgowania w Polsce pożytecznej działalności ochotniczych drużyn pożarnych.

Wiomości bieżące.

50-cioletni jubileusz straży Włocławskiej. W dniu 7-ym września r. b. miasto Włocławek obchodzić będzie podwójną uroczystość: 50-cioletniego jubileuszu ochotniczej straży pożarnej oraz odsłonięcia pomnika pułkownika ś. p. Stanisława Bechiego, garybaldczyka, instruktora naszych wojsk powstańczych z 1863-go roku, rozstrzelanego we Włocławku przez wojska rosyjskie.

Program obchodu jubileuszowego przewiduje w sobotę dnia 6-go września wieczorem capstrzyk straży z orkiestrą i pochodniami na ulicach miasta. Właściwa uroczystość rozpocznie się w niedzielę, dnia 7-go września o godz. 7-ej, min. 30 rano zbiórka w straży i zapoznaniem się delegatów, poczem o godz. 8-ej min. 30 wymarsz na nabożeństwo polowe, które odbędzie się na placu Dąbrowskiego. Po nabożeństwie przemówienia, ofiarowywanie gwoździ pamiątkowych i defilada, a następnie wspólny obiad.

Popołudniu tego dnia nastąpi wymarsz straży miejscowej, przybyłych delegatów i gości do pomnika Bechiego, gdzie zbierze się również wojsko, korporacje, cechy, władze i społeczeństwo na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika.

Zgłoszenia uczestnictwa w powyższych uroczystościach należy przysyłać na ręce sekretarza Komitetu Jubileuszowego (Włocławek, Magistrat).

Zjazd straży XII Okręgu Wielkopolskiego Związku i 35-cioletni jubileusz straży pożarnej ochotn. w Trzemesznie odbędzie się w dniu 7-ym września r. b. Program przewiduje uroczystą mszę św. i poświęcenie sztandaru wraz z przysięgą i defiladą, oraz następnie poświęcenie nowowyprowadzonej wspinalni i wręczenie odznak za wysługę lat.

W południe o godz. 12 zebranie okręgowe połączone z posiedzeniem jubileuszowym. Popołudniu ćwiczenia szkolne, a następnie alarm i ćwiczenia taktyczne. Zkolei w parku miejskim koncert, a wieczorem zabawa na sali p. Schneidra.



RUBEROID

TANI, LEKKI, TRWAŁY materiał do krycia dachów i izolacji

Gaśnice „DELFIN“

RĘCZNE, PATENTOWANE, KRAJOWE najnowszej konstrukcji różnych typów i pojemności

D O S T A R C Z A

Dom Handlowo-Rolniczy i Zakłady Przemysłowe
Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI

Warszawa, ul. Jerozolimska 23. Tel. 53-62 i 258-52.

Na żądanie wysyłamy prospekty i kosztorysy.

HYDROPOL S. A.

LWÓW, UL. LWOWSKICH DZIECI 56



Największa fabryka nowoczesnych sikawek i narzędzi ogniowych
dostarcza

sikawki, wypróbowane pod gwarancją na spłaty długoterminowe.

Z A L E T Y:

lekkość, łatwość obsługi, WENTYLE PATENTOWANE.

Fabryka Wyróbów Żelaznych i Sikawek

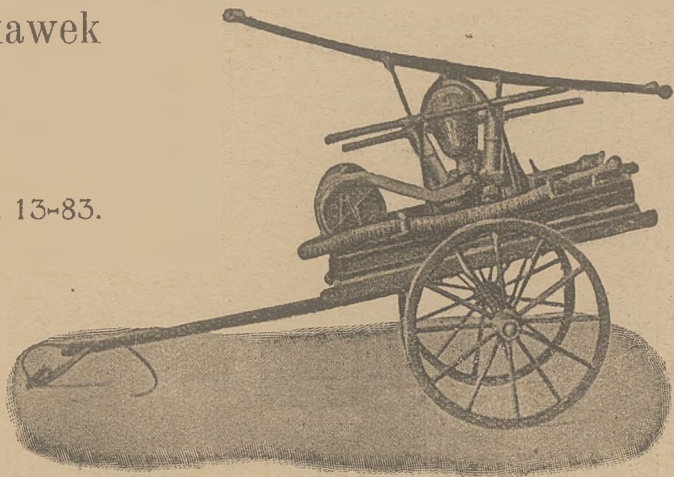
BRACIA MENCEL

WARSZAWA, CZERWONEGO KRZYŻA 3, TEL. 13-83.

SPECJALNOŚĆ: Sikawki, łańcuchy „Galla“, przyrządy
telegraficzne.

WYROBY Z KUTEGO ŻELAZA: kraty, balkony, bramy,
ogrodzenia, krzyże, okna, ornamentacje z żelaza i brązu.

WYROBY ARTYSTYCZNE: zdobnicze ślusarstwo.



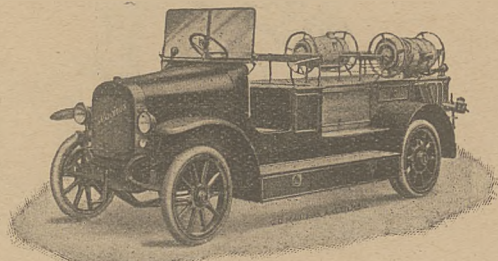
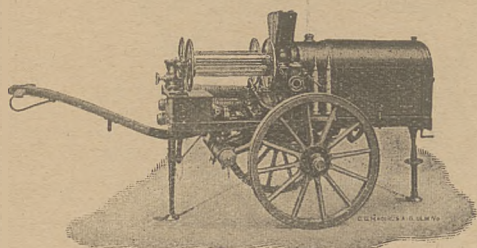
RESTAURACJA „GASTRONOMJA”

przy ul. NOWY-ŚWIAT 16, tel. 4-68.

Wykwintna kuchnia, piwnica obficie zaopatrzona w napoje krajowe i zagraniczne
Codziennie koncert.

C. D. MAGIRUS Tow. Akc. w Ulm n|D.

Samochodowe sikawki i drabiny motorowe.



Sikawki motorowe

do ręcznego i konnego pociągu dwa i czterokołowe.

Drabiny mechaniczne przesuwowe

do ręcznego i konnego pociągu dwa i czterokołowe.

Oryginalne Drabiny motorowe MAGIRUSA.

SIKAWKI pożarnicze ręczne, gaśnice, armatury, węże, hydranty, wózki hydrantowe i do węży, wózki do przewożenia chorych, przyrządy ratownicze jak i wszelkie narzędzia i przybory dla straży ogniowych.

POLECA:

wyłączne zastępstwo na całą Rzeczpospolitą Polską:

„POLTHAP”

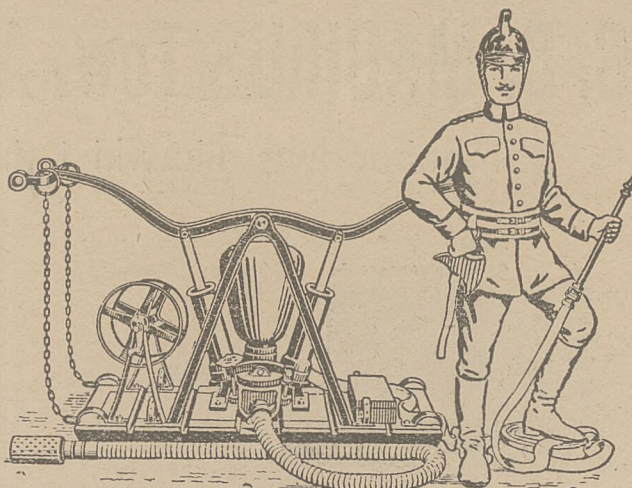
POLSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Chmielna Nr 27. * * * * * Telef.: Nr 209-27, 111-13, 95-77.

UWAGA: Wyroby firmy C. D. Magirus są rozpowszechnione na całym świecie. Przeszło 4.000 DRABIN MECHANICZNYCH „MAGIRUSA” jest w użyciu przez straże ogniowe następujących miast:

w Aarhus (Dania), Antwerpja Berlin, Bern, Brighton, Birmingham Belfast, Bukareszt, Belgrad, Buenos Aires, Bruksella Bremen, Dalnij, (Syberja), Drezno, Glasgow, Capstadt (Afryka połudn.) Johannesburg (Afryka połudn.) Gdańsk, Hamburg, Malmö (Szwecja,) Montevideo Pernambuco (Brazylja,) Monachjum, Moskwa, Paryż, Poznań, Ryga, Reims, Santiago de Chile, Stavanger, Valparaiso, Tokio, Shanghai Wiedeń, Warszawa i wiele innych.



POMPY STUDZIENNE

SIKAWKI z wentylami stożkowymi lub kulkowymi (stosownie do życzenia), beczki, drabiny, wozy rekwizytowe, KASKI, WĘŻE, topory, guziki, ozdoby do mundurów i wszelkie przybory dla Straży Ogniowych poleca fabryka

Stanisław Trebicki i S-ka

w WARSZAWIE

Zarząd i sprzedaż: ul. KOPERNIKA 33. Telefon 10-30.

Bracia WĘGRZECCY

Warszawa, ulica Wspólna 4 mieszkania 3, tel. 192-40 i 410-30.

Jeneralne przedstawicielstwo, najstarszych fabryk francuskich.

ASTER

Sikawki przyczepne

LAFFLY

Sikawki samochodowe

o pompach tłokowych bezzaworowych.

**Crześcijańska pracownia czapek
wojskowych i cywilnych oraz pra-
sowanie kapeluszy**

STANISŁAWA WOJCZAKOWSKIEGO

w Warszawie, — Marszałkowska 119. (sklep w podwórzu)

WYKONYWA DETALICZNIE I HURTOWO
CZAPKI DLA CZŁONKÓW STRAŻY POŻARNYCH

Przyjmuje się obstalunki i reperacje.

≡ AUTO-KONCERN ≡

Warszawa, Wierzbowa 8. Tel. 123-29 i 221-44.

Adres telegraficzny: **Autokoncern Warszawa.**

Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę
pomp motorowych przenośnych oraz samocho-
dowych **DELAHAYE**, o wydajności 15000—20000
litrów na godzinę.

ROK 1803 ZAŁOŻENIA.

**POLSKA
UBEZPIECZEŃ****DYREKCJA
WZAJEMNYCH**

Wyciąg z Ustawy Sejmowej z dn. 23/VI 1921 r. Dziennik Ustaw R. P. № 64, p. 395, roku 1921.

art. 1. „Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych jest instytucją samorządową, opartą na zasadach wzajemności i mającą na celu dobro publiczne, nie zaś osiągnięcie zysków“.

Rada Nadzorcza składa się z przedstawicieli samych ubezpieczonych, wybieranych na zjazdach wojewódzkich z pośród członków sejmików powiatowych i rad miejskich.

Wszelkie nadwyżki, osiągnięte po pokryciu wydatków i zobowiązań oraz po odłożeniu odpowiednich, ustawowo przewidzianych funduszy na kapitał zapasowy, przeznacza się na cele użyteczności publicznej, a głównie na organizację straży ogniowych.

ZARZĄD GŁÓWNY W WARSZAWIE, Aleje Jerozolimskie 41. Tel.: 78-45, III-49.

- ODDZIAŁY:** a) w b. Kongresówce: w Białymstoku (ul. Rynek Kościuszki 9), w Kaliszu (ul. Kościuszki 2), Kielcach (ul. Hipoteczna 34), Lublinie (ul. Krak. Przedmieście 78), Łodzi (ul. Moniuszki 8), Łomży (ul. Długa 8), Radomiu (ul. Marjacka 12), Siedlcach (ul. Warszawska 60), Sosnowcu (ul. Małachowskiego 9), Warszawie (Al. Jerozolimskie 41), Włocławku (ul. 3 Maja 14) i Zamościu (ul. Kołłątaja 1);
- b) w Małopolsce: w Krakowie (ul. Radziwiłłowska 23), Lwowie (ul. Wronowska 11), Przemyśle (ul. Mickiewicza 17), Rzeszowie (ul. Sreniawitów 3), Stanisławowie (ul. Kazimierzowska 14), Tarnopolu (ul. Mickiewicza 5), Tarnowie (ul. Krakowska, Hotel Bristol);
- c) na Kresach: w Słonimie (ul. 3 Maja 10), Brześciu n/B (ul. Dąbrowskiego 65), Kowlu (ul. Monopolowa 18) i Wilnie (ul. Mickiewicza 9).

INSPEKTORZY w miastach powiatowych. TAKSATORZY w gminach i miastach.

DZIAŁY POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH:

- 1) Ubezpieczenia od ogniabu dówli zwykłych i fabrycznych, towarów ziemiopłodów i inwentarzy, mechanizmów i maszyn, ruchomości domowych i t. p.
- 2) Ubezpieczenia płonów od gradobicia.
- 3) Ubezpieczenia żywego inwentarza od chorób.

w organizacji:

- 4) Ubezpieczenia na życie.
- 5) Zabezpieczenia emerytalne.
- 6) Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, ul. Senatorska 29 (Galerja Luksemburga). Tel. 277-42.

Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności 3022.

Poleca z własnej wytwórni:

Sikawki 4'' wypróbowane przez Komisję Techniczną Głównego Związku Straży Pożarnych, beczkowszy, wózki pod sikawki, hydronetki, kaski, pochodnie, topory, pasy, łączniki do węży śrubowe i szczepkowe, węże tłoczne i ssawne, linki, naramienniki, guziki, ozdoby strażackie;

materiały włókniste na blazy i amun-
dowania; sztandary dla straży ognio-
wych, związków, korporacji; literaturę
z dziedziny pożarnictwa.



Wyłączna Repr. NAJWIĘKSZEJ W KRAJU FABR. MASZYN I NARZĘDZI OGNIOWYCH

„STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI, G. SZOŁOWSKI

WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 1, TEL. 205-25

WŁASNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Polecają do natychmiastowej dostawy:

Sikawki najnowszej konstrukcji „Tryumf”
i 2 - cylindrowe 4'', **Hydrofory**, **Wozy** rekwi-
zytowe, **Pogotowia** wodne, **Beczki Hydro-**
pulty, **Drabiny**, **Węże** tłoczne i ssawne,
Łączniki zczepiane „Polonja” i śrubowe,
Maski dymowe, **Kaski**, **Pasy**, **Topory** i t. p.
Sikawki motorowe francus-
kiej fabryki „Aster”.

